

(Il Tempo - A.Serafini) Nie wystarczył gol, być może nie będą miały znaczenia dwa, które pozwoliły Romie na utrzymanie przy życiu marzenia, które wprowadzi Romę bezpośrednio do Ligi Mistrzów. Z pewnością nie przyszedł jeszcze czas, aby napisać ostatni rozdział historii, który nieoczekiwanie oddalają boiskowe wyroki.

Z drugiej strony, za oceanem, sygnały z Olimpico nie wydają się wpływać na wolę Jamesa Pallotty, jedyne będące w stanie zdecydować jak i w jaki sposób będzie kontynuowana przyszłość Francesco Tottiego w Romie. Dlatego ciężko sobie wyobrazić, że scenariusz może przynieść nieoczekiwane zwroty akcji, przynajmniej do końca maja, gdy amerykański prezydent przyleci ponownie do stolicy Włoch, prawdopodobnie, aby zamknąć raz na zawsze sprawę, również publicznie. W ostatnim okresie kontakty między stronami postępowały poprzez mediacje dyrektora generalnego Baldissonego, który po tym jak spotkał się z Tottim przy głębszej rozmowie, w której wzięto pod uwagę różne scenariusze (wśród nich przedłużenie kontraktu dyrektorskiego, podpisanego już sześć lat temu), nie odstraszył numeru 10 od priorytetu, jakim jest dalsza gra przez co najmniej następny sezon. Show w meczu z Torino przekonał go jeszcze bardziej, aby nie kończyć w ten sposób relacji z klubem, dyktowanych brakiem jasności i nieporozumieniami. Presja, którą sam Pallotta przyznał, że odczuwa w ostatnim czasie, teraz nieuchronnie rośnie.

Pośrodku jest Spalletti i ostatnie cztery mecze, które dzielą Romę od zakończenia sezonu, teraz, jak nigdy dotąd biorące pod uwagę, jak wykorzystać numer 10. Po meczu z Granatą trener z Toskanii wyraził się jednak ponownie jasno: „Wiem, że mimowolnie moje decyzje stawiają jednego przed drugim, jednak jestem konsekwentny w swojej roli, zatem jeśli będę go potrzebował, wystawię go. Jeśli zdecyduje się kontynuować grę w kolejnym sezonie, będę po jego stronie, to pierwsza rzecz, którą mu powiedziałem”. Niezależnie od ostatecznej decyzji, która przyjdzie z Bostonu, gdzie cisza odnośnie kwestii Tottiego nie jest przerywana, mimo ciągłych prób wysyłanych ze stolicy Włoch. W międzyczasie Totti idzie dalej swoją drogą, w oczekiwaniu na nowe rozwinięcie sytuacji i z pragnieniem większej przestrzeni, już od kolejnego i decydującego meczu z Napoli, zaplanowanego na poniedziałek na Olimpico.

Po tym jak złożył na żywo przed kamerami dedykację swojej żonie, Ilary Blasi, kapitan został zaczepiony ponownie przez redakcję „Striscia la Notizia”, otrzymując kolejnego „tapira”. Żartował na pytanie: „Czy poszedłeś na kolację ze Spallettim?”. „Nie, nie spotkaliśmy się”, odpowiedział.

Autor: abruzzi